



# GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 9 Marca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca, Jan Grodek.

Rok IV. — № 55.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Ostatnie wiadomości.

### Wielka Kwatera Główna.

7 marca. — Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Pomiędzy morzem i Somme odbywają się wogóle tylko walki artyleryjskie.

Próby nocnego ataku nieprzyjacielskiego na południe od Ypern udaremniłmsy.

W Szampanji wojska nasze posunęły się naprzód. Odebraliśmy nieprzyjacielowi okopy i wzięliśmy 60 żołnierzy do niewoli.

Masowy atak francuski na nasze pozycje na północ od Lemesnil zlał się wśród najcięższych strat dla francuzów w naszym ogniu piechoty i artylerji.

Na wschód od Badenviller odparliśmy ataki nieprzyjacielskie.

W Wogezach rozpoczęte walki na zachód od Minster i na północ od Seunheim nie doprowadziły do tychczas do rezultatu.

#### Z terenu wschodniego.

Nasze ruchy na północny zachód od Grodna odbywają się podług planu. Rosyjski atak nocny na Mocarce, na północny-wschód od Łomży, odparliśmy.

Także na zachód od Przasnysza odparliśmy silne ataki rosjan.

Ataki nasze, na południowy-wschód od Rawy, były bardzo skuteczne. 3400 rosjan zabraliśmy do niewoli i zdobyliśmy 16 karabinów maszynowych.

8 marca. — Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucali Ostendę bombami, które zabiły trzech belgijczyków.

Walki w Szampanji trwają.

Pod Sonajn odparto wczoraj wieczorem nieprzyjaciela w walce ręcznej. W nocy walka rozpoczęła się znowu.

W okolicy na północny wschód od Lemesnil nie udał się zupełnie nieprzyjacielski atak popołudniowy.

Nasze kontrataki nocne były bardzo skuteczne. 140 jeńców wzięto do niewoli.

W Bois de Prêles na północny zachód pod Pond-a-Mousau odparliśmy ataki francuskie.

W Wogezach walki w okolicy na zachód od Münster na północ od Seunheim nie są jeszcze zakończone.

#### Z terenu wschodniego.

Na południe od Augustowa rozbiły się ataki rosyjskie wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Pod Łomżą toczą się dalsze walki.

Na zachód od Przasnysza i na wschód od Płocka podjęli rosjanie kilka daremnych ataków.

Pod Rawą odparły wojska nasze dwa rosyjskie ataki nocne.

Natarcia rosyjskie w okolicy Nowego Miasta nie miały żadnego skutku. Liczba pojmanych tam rosjan wyniosła 1500 jeńców.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

## Walka o Dardanele.

Od czasu jak flota angielsko-francuska, zebrana przed Dardanelami, rozpoczęła poważną akcję zbrojną, celem przeforsowania przejazdu przez tę cieśninę, uwaga całego świata z największym napięciem skoncentrowała się na te operacje wojenne. Faktycznie też bez przesady powiedzieć można, że chodzi tu o jedno z najciekawszych, zarówno pod względem militarnym jak politycznym, zagadnień wojny obecnej.

Jako kwestja polityczna pierwszorzędnej wagi, nie schodziła sprawa cieśniny dardanelskiej od końca 18 stulecia z porządku dziennego. Łatwo to zrozumieć, jeżeli się zważy, że kto ma Dardanele i Bosfor w swem ręku, ten jest panem jednej z najważniejszych arterji komunikacyjnej między Europą a Azją, a ponadto zapewnia sobie panowanie nad Morzem Czarnem i całą wschodnią częścią Morza Śródziemnego. Ponieważ zaś od końca 18 wieku proces osłabienia Turcji postępował coraz bardziej, tak, że likwidacja spadku po chorym człowieku zdawała się (mylnie zresztą) być tylko kwestją czasu, więc sprawa rozstrzygnięcia losów Dardaneli była osiá wszystkich najważniejszych układów międzynarodowych, jakie zajmowały się sprawą Bliskiego Wschodu.

Pierwszą pretendentką do panowania nad Dardanelami i Bosforem była oczywiście zawsze Rosja, roszcząc sobie, jako spadkobierczyni imperjum bizantyjskiego, prawo do Konstantynopola. Ilekroć też Rosja zwyciężała Turcję, tyle razy usiłowała

w traktatach pokojowych z Turcją uregulować sprawę przejazdu przez Dardanele tak, aby mieć w swoim ręku „klucze“ do tej bramy, to jest, aby żadne obce okręty wojenne nie mogły dostać się do Morza Czarnego, a natomiast flota czarnomorsko-rosyjska miała swobodę wyjazdu na Morze Śródziemne. Ironja losu chce, że tym dążeniom Rosji przeciwstawiały się zawsze najsilniej te państwa, które dziś są jej sprzymierzeńcami, mianowicie Francja i Anglja. Już to samo najlepiej charakteryzuje olbrzymi przewrót w polityce międzynarodowej, wywołany wojną beczną, że dziś flota angielsko-francuska usiłuje przeforsować w walce z Turcją przejazd przez Dardanele, aby podać dłoń sojusznikowi rosyjskiemu na Czarnem Morzu i otworzyć mu bramę tak potrzebną dla handlu rosyjskiego, który dziś jest prawie zupełnie odcięty. Zupełnie przeciwnie wyglądała sytuacja w wojnie krymskiej, w r. 1854, kiedy to flota angielsko-francuska za przyzwoleniem sprzymierzonej Turcji przejechała przez Dardanele i Bosfor, aby zaatakować Rosję na Morzu Czarnem.

Dzisiejsza sytuacja jest następstwem zgrupowania się Rosji, Francji i Anglji z jednej, a Niemiec, Austrii i Turcji z drugiej strony, i łatwo zrozumieć, jak daleko idące konsekwencje będzie miał taki czy inny wynik tej walki na całą kwestję wschodnią, a w szczególności na sprawę Dardaneli.

Nic więc dziwnego, że akcję przeciwko Dardanelom śledzą nie tylko mocarstwa wojujące, ale i państwa neutralne, jak Włochy, Grecja, Rumunja i Bułgarja z napiętą uwagą. Rezultat walki o Dardanele dotyka je wszystkie w najwyższym stopniu. Rezultatu tego oczywiście nie tak szybko się doczekamy. Jak już raz podniesiono, akcja sforsowania Dardaneli jest przedsięwzięciem wojskowym bardzo trudnym. Chodzi tu o wywalczenie sobie przejazdu przez cieśninę 65 kilometrów długą, a przeciętnie tylko 6 km., w jednym zaś miejscu nawet tylko 1800 metrów szeroką, ufortyfikowaną silnie z obydwu stron. Głównego wjazdu bronia forty Sidel albo też Seddil Bahr i Kum Kalessi. O ile te zostaną zwałczone musi flota nieprzyjacielska zniszczyć dalsze forty na największą częścią cieśniny, a mianowicie forty Kilid Bahr, Nemazigia, Maidos i Kalo Sułtanie. Bez wylądowania wojsk akcji tej nie da się przeprowadzić do końca. Jeżeli mimo to państwa sprzymierzone odważyły się na tę akcję, to widocznie cel jej wydaje się im tak ważny, iż gotowe są ponieść największe dlań ponieść ofiary.

## Z Kołomyi.

„Pester Lloyd“ podaje korespondencję z Kołomyi, opisującą rząd Rosjan w tem mieście.

Wśród podwójnego rządu taborów przywiózł mnie samochód z Delatynowa do Kołomyi. Miasto, ozdoba Galicji południowo-wschodniej, nie wykazuje na zewnątrz śladów zniszczenia. — Sklepy i kawiarnie są otwarte i zaludnione, na ulicach ludność przypatruje się pochodowi naszych wojsk. Na każdym rogu stoją setki ludzi: mieszczanie, chłopci, żydzi. Kołomyja ma dzień świąteczny. Nic dziwnego: ludność 50-tysięczna tego miasta oswojona została z 5-miesięcznej niewoli rosyjskiej.

Najpierw udałem się do naszego generała komenderującego, który na wstępie oświadczył, że wybiera się w dalszą drogę. — A następnie mówił;

W mojej skombinowanej grupie mam węgierskich honwedów, polskich legionistów i żołnierzy chorwackich. Dnia 31 stycznia wyruszyliśmy z Kirlibaby i w ciągu dwóch tygodni wymieliśmy Rosjan z Bukowiny. Na południe od Kołomyi walka z doborowymi pułkami strzelców rosyjskich trwała dwa dni. Rosjanie chcieli naostatku za pomocą bezek, napełnionych słomą i oblanych benzyną, podpalić most na Prucie, ale wyparliśmy ich na czas i uratowaliśmy most. Wkroczyliśmy w porządku do miasta, witańi z uniesieniem.

Pożegnawszy generała, wyszedłem na miasto. Stałem przed hotelem Bahra, a na moje pytania odpowiadała mi cała grupa ludzi, przerywając sobie nawzajem.

Dnia 15 września pułk piechoty rosyjskiej zaatakował miasto — opowiadał jeden z interlokutorów. — Załoga nasza składała się z dwustu miejscowych pospolitaków i 120 linjowych żołnierzy. — Proboszcz przedmieścia Mariabilfe błagał załogę, ażeby wobec olbrzymiej przemocy wroga oddała miasto w ręce Rosjan dobrowolnie bez przelewania krwi. Jednakże żołnierze nasi nie chcieli o tem słyszeć i dopiero po długiej walce wkroczyli Rosjanie do miasta. O godz. 4 po południu zjawili się w mieście patrol kozacki. Oficer wezwał przedstawiciela miasta do siebie i polecił mu, ażeby z deputacją udał się na granicę miasta, celem przyjęcia dowodzącego pułkownika rosyjskiego. Ani burmistrza, ani jego zastępcy nie było, a miastem rządził emerytowany radca policji Kropaczek. Otóż radca Kropaczek wyjechał powozem w towarzystwie urzędnika magistratu na granicę miasta, a na koźle obok stangreta siedział woźny magistratu, dzierżąc w ręce białą chorągiew. Radca Kropaczek przyjął chlebem i solą pułkownika Cechina, który siedział dumnie na kozaju.

— Gdzie są klucze od miasta? — zapytał pułkownik.

— Nie ma kluczy, nasze miasto jest otwarte—odparł burmistrz.

Ale pułkownik nie zadowolnił się tą odpowiedzią, więc postano woźnego do ratusza po klucze. Woźny powrócił z kilku kluczami od piwnic. Pułkownik odebrał je, potrząsając głową na znak niezadowolenia. Nastąpił pochód do miasta. W godzinę później Cechin wezwał do siebie radcę Kropaczka, zamianował go burmistrzem, a następnie rzekł:

— To wszystko jest bardzo piękne. Ale żądam gwarancji, że ludność zachowa się spokojnie. Jutro o godz. 8 rano przyniesiesz mi pan 100.000 koron. Jeżeli nie — to miasto puszcza z dymem.



Nie pomogły prośby i perswazje burmistrza. Pułkownik oświadczył jedynie, że w braku pieniędzy przyjmie klejnoty, złoto i srebro. O godz. 8 wieczorem zebrano 60.000 koron gotówką, a kasjer Rady powiatowej oświadczył, że wyda z kasy zapisy dłużne na kwotę 40.000 koron. W ciągu nocy pułkownik wezwał do siebie burmistrza.

— Co pan zdziałałeś dotąd? — zapytał.

— Zgromadziłem potrzebne pieniądze.

— Jaką sumę?

— Gotówką 60.000. Mam nadzieję, że do rana otrzymam resztę.

— Dzielnie! — rzekł pułkownik. — Teraz ufam ludności, więc nie żądam już kaucji. Zwróć pan ludności pieniądze.

Ludność radowała się. Burmistrz, chcąc do reszty skaptować pułkownika Cechina, kazał pozostawić pułkownikowi na poduszce atlasowej, wygłoszwszy odpowiednią mowę. Pułkownik był wzruszony. Prosił p. Kropaczka, ażeby spisał mowę i w pięknej tece, zaopatrzonej w herb miasta, ofiarował mu. Żądał, także, ażeby w tekście mowy było naznaczone, że ów klucz złożony był swojego czasu wręczonym... cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Kozacy gospodarowali tymczasem po swojemu, rabując przechodniów na ulicy.

— Ty, Jewrej, ile zapłacisz za to futro? — mówi kozak do przechodnia, odzianego w piękne futro.

— Ile zapłacę? Przecież to moje futro.

— Tylko bez gadania. Ile zapłacisz?

— Nie nie zapłacę.

— Nic? A więc dawaj futro. Zobaczysz, ile inni za nie zapłacą.

Nie było rady. Żyd okupił się, a kozak, zabrawszy pieniądze, poszedł dalej, ażeby powtórzyć podobny proceder.

Gdy burmistrz przychodził z zażaleniami, pułkownik karał za mniejsze przekroczenia, za szkody dochodzące do 50 lub 60 koron, ale w razie większych szkód powtarzał:

— Idź do swojego cesarza. On ci z pewnością zapłaci.

Pewnego dnia wezwał pułkownik burmistrza do siebie i mówił:

Żydzi nie chcą przyjmować rubli po kursie 3 K. 30 h. i zachowują się wyzywająco. Po całych dniach wólcą się po rynku i rozsiewają alarmujące pogłoski. Odcużę ich tego. Na ten cel mam otrzymać kaucję w kwocie 100.000 koron. Przyślij mi pan 20 żydów.

Gdy żydzi przybyli, oświadczył im pułkownik, że 10 z nich tak długo zatrzyma w więzieniu, dopóki nie otrzyma 100

tysięcy koron. Do wieczora zebrano 60.000 koron gotówką i 7000 koron w papierach wartościowych, resztę zaś pokryto świecznikami srebrnymi. — Pieniądze schował pułkownik, lichtarze kazał sprzątnąć, a następnie zapytał o wartość papierów. Odpowiedziano mu, że papiery mają wartość 7000 koron.

— W takim razie sprzedaję je kasie miejskiej. Proszę mi natychmiast przysłać pieniądze — zawyrokował Cechin.

Dnia 23 października kazał pułkownik, ażeby kasa miejska wypłaciła mu 2000 koron. Wzajemnie przyrzekł, że odda miastu wszystkie prowianty na wypadek odwrotu. Rzeczywiście załoga rosyjska opuściła miasto. — Ludność czekała na wkroczenie naszej armji, ale dnia 23 października gubernator Zahorski wkroczył do miasta na czele nowej załogi rosyjskiej. W nocy żołnierze bili żydów i plądrowali sklepy. Gubernator Zahorski odpowiedział na skargi, że niemożna ukarać kozaków, których pułkownik jest jego przyjacielem. Zahorski do swojego pomieszczenia zarekwirował meble z hotelu i zabrał je z sobą przy obecnym odwrocie.

Dnia 15 u. m. wynieśli się Rosjanie z miasta, a nazajutrz wkroczyły do miasta nasze wojska, pośród ogromnej radości mieszkańców.

## Kronika polityczna.

### Akcja ratunkowa dla ludności w Królestwie.

Współpracownik „Berl. Tagebl.“ miał rozmowę z księciem Hatzfeldem, przewodniczącym komitetu niemieckiego dla niesienia pomocy ludności w Królestwie. Książę Hatzfeld powiedział, że powstają trudności o tyle, iż teraz po skonfiskowaniu wszystkich zapasów zboża przez rząd, zboża do Królestwa z Niemiec wysyłać nie wolno.

Zachodzi jednak nadzieja, że znajdą się sposoby i środki na dostarczenie zboża. Może uda się sprowadzić zboże z zagranicy. Rokowania, toczące się w tym kierunku, nie zostały jeszcze niestety ukończone. Może przy pomocy amerykańskiej uda się zboże sprowadzić. W niektórych częściach Królestwa jest też jeszcze dużo zboża, także kartofli i innych środków spożywczych w tych okolicach jest dosyć. Pomocy będzie się udzielać także ludziom, którzy są majątni, a tylko z powodu wojny dostali się w trudne położenie; otrzymają pożyczki. Kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem stoją przeważnie, a także i przemysł tkacki zupełnie ustał. Brak nie-

tylko pieniędzy i żywności, ale także odzieży.

Komitet, który utworzył się w Szwajcarii, już postawił do dyspozycji odzież i inne rzeczy. Chodzi także o to, aby na wiosnę poczynione zostały zasiewy, aby w przyszłej jesieni nie nastąpił prawdziwy głód. Także niemiecka administracja cywilna starać się będzie o uprawę roli. Ofiarowano już poważne sumy dla Królestwa. Tak np. znany amerykański bankier, Jakob Schiff, ofiarował 100.000 dolarów, przeznaczonych dla ludności żydowskiej. W Księstwie utworzył się komitet osobny, który również zebrał już poważne sumy.

### Żydzi a nędza w Królestwie Polskiem.

Krakowski „Głos Narodu“ podaje za „Kurjerem Litewskim“ następujące wiadomości:

„Z różnych miast w Królestwie Polskiem i Rosji nadchodzą do Warszawy ofiary pieniężne, obuwie, odzież i bielizna za pośrednictwem działaczy żydowskich z zastrzeżeniem, że należy je rozdawać wyłącznie żydom, gdy tymczasem polski Komitet Obywatelski w udzieleniu wsparcia nie robi różnic między potrzebującymi.

Przy zbieraniu ofiar dla Królestwa żydzy w Wilnie ostentacyjnie i celowo od ofiar się usunęli.“

### Brak węgla i środków żywności w Rosji.

„Russkoe Słowo“ donosi z Charkowa: „Zarząd miejski zastanawiał się nad zaopatrzeniem ludności w węgiel i węgiel, których brak daje się we znaki. Dnia 19 lutego miało miasto z powodu braku wagonów tylko na jeden tydzień zapasów.

W gubernji Wiatkiej panuje brak środków żywności wszelkiego rodzaju.

W Tyflisie brak zupełnie papieru.

### Włochy a kwestja Dardaneli.

„Berl. Tagebl.“ donosi z Rzymu, że sprawa Dardaneli budzi w Włoszech nadzwyczajne zajęcie. Narazie naturalnie jeszcze niewiadomo, jakie stanowisko zajmą Włochy. Wszystko zależy od militarne go rozwoju akcji przeciwko Dardanelom i jakie stanowisko zajmie trójporozumienie w stosunku do Włoch we wszystkich zagadnieniach, dotyczących Bliskiego Wschodu, stających się teraz aktualnymi. Pod żadnym warunkiem Włochy nie mogą pozostać obojętne wobec nowych zagadnień na Bliskim Wschodzie. Tymczasem nie ustają próby, by przeciągnąć Włochy na stronę trójporozumienia.

„Tribuna“ zamieszcza list swego korespondenta, który w różnych barwach maluje korzyści, jakie będą miały Włochy z porozumienia z Anglią. Włochy przez taki sojusz nie tylko otrzymałyby panowa-

nie nad Adryatykiem i posiadałyby kraje upragnione, ale w przyszłości stałyby się pierwszą potęgą śródziemnomorską. Jedynie pismo, które ze stanowiska niemieckiego i austriackiego rozbiiera kwestję Dardanel, jest Concordia, która wyraża życzenie, aby zamiary angielsko-francuskie spełniły na niczem. Wkroczenie Rosjan przez Dardanele do Morza Śródziemnego zapewniłoby Rosji panowanie na Bałkanie i oznaczałoby groźną konkurencję dla Włoch.

### Obawy Anglików o Gibraltar.

„Reichspost“ podaje następujący wyjątek z listu pewnego obywatela austriackiego, zamieszkałego w pobliżu Gibraltaru:

Byłoby bardzo łatwym zdobyć skaliste gniazdo Gibraltaru od strony lądu, dlatego Anglii oddawna starają się o to, żeby Hiszpania pozostała państwem podrzędnym i nie wpadła na ten pomysł. Gdy obecna wojna wybuchła, natychmiast urządzono w Gibraltarze — barykady uliczne. To dowód, że Anglii nie są pewni swojej własności. Przeciwnie komu te barykady? Czyżby się obawiano wyłączenia Niemców? Chyba nie; pozostaje więc przypuszczać, że idzie tu tylko o napad Hiszpanii, co się zaś tego tyczy, to armja hiszpańska jest jednej myśli: „Teraz lub nigdy“. Co prawda, armja hiszpańska skazana jest na milczenie. Na każdy sposób Gibraltaru jest bardzo łatwo dostępny do ataku od strony lądowej, to jest od hiszpańskiej miejscowości Linea, ponieważ tu jest zupełna równina. W Gibraltarze pracuje codziennie około 20.000 Hiszpanów z Linei, odległej o pół godziny drogi. Przychodzą oni do Gibraltaru o godz. 8 rano i o godz. 6 wieczór muszą wszyscy odejść. Kto pozostanie, przepadnie — są w Gibraltarze dwie bramy, lądowa i morska — zostanie w mieście bez paszportu, ponosi surową karę. Żadnemu cudzoziemcowi nie wolno mieszkać w Gibraltarze, a w hotelu może się zatrzymać tylko czas krótki pod dozorem policyjnym. Obecnie wszystkie środki ostrożności pomnożono w sposób, zdradzający historyczną obawę. Podczas pokoju znajdują się przed twierdzą: pole do ćwiczeń, tor wyścigowy, place do gry w tenisa, polo i golfa. Dais ich tam już niema, wszystko zostało „ostrzyżone“.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

### Z Sekcji rolnej.

Przy głównym Komitecie obywatelskim w Łodzi została powołana do życia Sekcja rolna.

Celem Sekcji rolnej jest obmyślenie środków i sposobów zabezpieczenia półmilionowego miasta od ewentualnego braku produktów rolnych w najkrytyczniejszej chwili.

### 10) JÓZEF KATERLA

## RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

### SPRAWA PIERWSZA.

(Cela więzienna. W głębi okna zakratowane, zabielone wapnem, z wyjątkiem dwu szyb górnych. Drzwi z „judaszem“. Dwa łóżka przy ścianach, stolik i dwa krzesła. Na podłodze znać wydeptany w deskach szlak przekątny, którego więźniowie machinalnie chodzą, biegną i błądzą z wolnego od sprzątek kąta pod oknem w wolny kąt przy piecu. Czarowic siedzi przy stole z głową opartą na rękach. Zagozda chodzi po izbie. Obadwaj w kajdanach)

### ZAGOZDA

(śpiewa samemu sobie)

— Akatuj!

Ogarną me czoło twoje mury bezmierne, więzienie dalekie.

Znowu oczy utopię w mongolskiem pustkowiu.

Znow uśmiech wasz zobaczę, o stogi wystygłych wulkanów, dookoła katorżnej fortecy.

Znow mię ciągnąć wciąż będziesz ku sobie, mongolska granico.

Znow od stacji ostatniej pójdę, dzwoniąc żelazem, wpośród tłumy zbrodniarzy wiorst dwieście pięćdziesiąt.

Płoneć będą golenie i stopy od żelaza i kurzu przeżarte. Jak wtedy. Wiem, pustynio, ja wiem wszystko.

Będą tego łomotać kolbami żołdaci, kto z trudu na drodze upadnie. Znowu me wstawianictwo bez celu, bez skutku. Znow za bunt skatować mię każe oficer. Jak wtedy. Wiem, pustynio, ja wiem wszystko.

I spać będę twardo w gorączce, na

marach zawszonych, wśród śmiechu tych, kogom bronili.

Pustynio, leżąca wokół głowy bezsilnej. Upały straszliwe wśród kaźni. I wy mrozy okrutne. Strzelnice, wpuszczone do kaźni z sufitu, by widzieć z wysoka bunt w celi i krzyżowym go ogniem w zarodku wystrzelać. Ty, śmiechu straszliwy tyrana. Ty, jęku ostatni nędzarsza. Wy, głuche Iwany Sybiru.

Słyszycie mą polską śpiewankę: Ja was się nie lękam! Ja przyjdę z uśmiechem powtóre.

Ty „szara kobyłka“ więzienna, ty ludu przeklętej od świata niedoli, w chmąta więzienia wprzężona.

Ja przyjdę z uśmiechem powtóre! Jak wtedy zawładną wszem ludem Iwany zbójckie. Rząd będą sprawować. Pochwyćą w swe dlonie ster władzy, pieniądze i żywność. Gotować nambędą sosnowe polana na rosół a zyski schowają do trzosa. Będziemy powoli zamierać. Będziemy pieśń śpiewać żalona. Bo jeśli szepc spisku usłyszą Iwany sybirskie — nóż w serce.

Znow ujrzę z uśmiechem pogody wzór świata w twych murach niezmiernych zamknięty — Akatuj, Akatuj... Aż wstanę. Pchnię mnie z miejsca dziedzictwo, tarcz moja, pióropusz: tworzący mój czyn. Złepię spiszek tajemny z nędzy ludzkiej więzienniej. Uzbiorę go w noże. Uderzę wstępny bejem w Iwany. Każę wykłuć do nogi tyranów nieszczęścia. Znow z uśmiechem pogody nadam memu ludowi konstytucję rozległą. Słuchać będą z uśmiechem pogody, jak z prawa referendum szary ludę korzystają, jak wybiera parlament, burzliwie sejmuje, ministerjum ze siebie wyłania i niezłomną obręczą osacza zwierzchnictwo więzienniej.

Akatuj...!

Grube mury dokoła. Blanki strasznej twardości.

Lecz mocniejsza od murów jest mą dusza samotna. Z samej siebie ma dusza tarcz swoją, kask własny — osłone samej siebie ma z siebie. Moja dusza

pogardziła cierpieniem. Moja dusza podeptała żal, gniew i pogardę.

Krótki jest męcz cierpienia i mej duszy nie może dosięgnąć przez tarcz moją, przyłbicę, przez żelazne osłony moich ramion. Długowieczne jest zdrowie mej duszy, którym wzgardził rozkoszą i wzgardził zgrzyotą. Wyjdę znowu na twe mury powtóre, ja zdrowy — Akatuj, Akatuj...!

Pocznę z braćmi po nocy złobić komin tajemny w twoim murze niezmiernej grubości. Wasza grubość, o mury, raz się przyda więźniowi. Bo im grubsze są mury — przestronniejszy nasz komin. Aż z pod dachu kuć będziem nocami nawskroś komin ku ziemi. Głuche cegły wyłupiemy rękoma, suche wapno wyskrobimy szponami, wyniesiemy gruz ostry w rękawach, na piersiach, pod połamie więzienniej opończy. Zimne twoje kamienie wyważymy po nocy palcami krwawymi. W czarną sztolnię na powrozie skręconym o północy kolejno iść będziemy. Przewiercimy twe ściany z góry na dół aż do ziemi okrutnej sybirskiej. Ziemię głuchą podkopujemy chodnikiem tajemnym na sążni piętnaście. Wyniesiemy twą ziemię w rękach, na ciele, za pazuchą, pod sukmaną więzienną. Wydrapiemy twą ziemię, o sztolnio ucieczki, wymoczymy ją potem, wygrzemy zębami. A gdy droga podziemna poza mury wybiegnie i ku sopkom wulkanu się zbliży — wskaże zdrąca tajemnicę setki nocy za pieniądź. Jak wtedy, — o ma duszo, — jak wtedy.

Wejdzie wojsko po nocy. W pustę cele bagnietem uderzy. I wywleką nas z nory, jak kretów. A postawia nas rzędem popod ścianą niezmierną. Pod twą ścianą szyderczą i zimną — Akatuj, Akatuj...!

Witam twoje milczenie, o zagrodo straszliwa. Witam siłę twą martwą w pustyni. Przyjdę wesół i czerstwy. Przyjdę twardy i młody, jak ty, niezwalczony — Akatuj...!

CZAROWIC

— Co ty śpiewasz?

### ZAGOZDA

— Nic ciekawego.

### CZAROWIC

— Noc znowu.

### ZAGOZDA

— Noc.

### CZAROWIC

— Nuda...

### ZAGOZDA

— Staraj się koniecznie wytracać w sobie nudę przez cierpliwość, obojętność, skupienie wewnętrzne i rozważanie logiczne. Inaczej nie zniesiesz wszystkiego.

### CZAROWIC

— Cierpliwość, obojętność, skupienie, rozwiązanie... Czy jest co gorszego nad nudę więzienną, nad miesiące, kwartały, półrocza, lata nudy?

### ZAGOZDA

— Wydaje mi się, że jest wiele rzeczy nieskończenie gorszych.

### CZAROWIC

— Mianowicie?

### ZAGOZDA

— Po pierwsze — choroba fizyczna, jeżeli wyrok opiewa: z pozbawieniem lekarza i prawa do lekarstwa.

### CZAROWIC

Jeżeli choroba z gorączką, jeżeli przytomność umysłu jest zniweczona, to choroba fizyczna staje się dobrotliwym skróceniem czasu.

### ZAGOZDA

— Paradoks. Po drugie — niepokój ducha, wywołany przez wyrzuty sumienia.

### CZAROWIC

— No, a cóż jeszcze, co jeszcze?

(d. c. n.)



Za obowiązek uważa sobie Sekcja rolna pobudzenia do życia istniejących w kraju Towarzystw rolniczo-handlowych, któreby przez zbiorową akcję skupowały zboże, produkty wiejskie, swoich członków, robiąc umowę z Sekcją zaprowiantowania miasta.

Na przewodniczącego Sekcji rolnej powołano: p. Janusza Szawcera z Łasku, Na wice-przewodniczących: pp. Władysława Makarczyka z Przatowa i A. Stamirowskiego z Łodzi; na skarbnika: p. M. Horodyńskiego z Wiskitna, na delegata do Sekcji zaprowiantowania miasta p. W. Makarczyka z Przatowa.

Godziny biurowe od 10 do 1 i od 3 do 7 wieczór.

Biuro: Łódź, Piotrkowska nr. 96 1-sze piętro.

**Główny Sekretariat kom. obywatelskich** komunikuje za naszym pośrednictwem:

„Sekcja szkolna niniejszym podaje do wiadomości pp. nauczycieli szkół miejskich początkowych, iż z dniem 11 marca r. b. w gmachu Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego przy ul. Dzielnej nr. 58 otwarte zostają dla nich kursy nauki oraz metodyki rysunku odręcznego. Lekcje odbywać się będą od godz. 3 do 5 po południu w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Zapisy na kursy powyższe przyjmowane będą w tejże Szkole Handlowej w środę dn. 11 b. m. od godz. 2—3 po południu. Umiejący już rysować kandydaci mają pierwszeństwo.

**Wymarsz ochotników.**

W dniu przedwczorajszym wyruszył z Łodzi koleją obwodową pierwszy oddział ochotników (2 i pół plutonu), wstępujących do szeregów Legionu polskiego.

Przechodnie z ciekawością przyglądali się maszerującym, którzy mieli biało-amarantowe opaski na lewej ręce.

Ochotników obdarzono różnemi podarkami między innymi bielizną, czekoladą, papierosami i t. p.

**Lekarz powiatowy dla Łodzi.**

CesarSKI lekarz powiatowy dla miasta Łodzi i okolicy jako i dla Łasku objął swój urząd.

Kancelarja znajduje się przy ulicy Rozwadowskiej nr. 4/III.

**Ze Stow. restauratorów.**

Wezorał o godz. 3 p. p. w lokalu przy ul. Łagiewnickiej pod Nr 31 odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia restauratorów zakładów trzeźwionych. Przewodził M. Cykiis w obecności asesorów Pohla, Bernatowicza i Miłsza, pióro trzymał p. Krasnowski.

Omawiano sprawę położenia obecnego, poczem uchwalono następującą rezolucję: Z chwilą ogłoszenia mobilizacji, restauracje III rzędu zostały z rozporządzenia władzy zamknięte i większa część restauratorów pozostała prawie bez środków do życia. Z tej racji na odbytem ogólnym zebraniu postanowiono zwrócić się do głównego komitetu milicji obywatelskiej z prośbą o zezwolenie na otwarcie restauracji III rzędu co mogłoby przynieść znaczną ulgę materialną restauratorom i bardzo skutecznie wpłynęło na zmniejszenie tak ulicznego, jak i domowego tajnego wyszynku różnych szkodliwych dla zdrowia trunków wyskokowych, niedozwolonych przez władzę. W końcu postanowiono utworzyć kooperatywę spożywczą dla członków Stow.

W celu otrzymywania po taniej cenie artykułów żywności, postanowiono zwrócić się do Sekcji zaprowiantowania miasta.

**Jak palić koksem.**

(o) Z braku węgla, poza drzewem, najlepszym materiałem opałowym jest koks, którego też używają dziś w bardzo licznych domach. Nie wszyscy jednak, jak to stwierdziliśmy, umieją koks należyście wyzyskać i przez nieświadomość tę narażają się na straty. Z tego właśnie względu podajemy wskazówki, jak koks wyzyskać najlepiej.

Przedewszystkiem należy koks potłuc na drobne kawałeczki i sypać go do pieca lub pod białe kuchenne tylko na mocno palące się drzewo, a czynić to trzeba szybko, aby jaknajprędzej piec zamknąć i nie oślabiać ciągu.

Po wygaśnięciu ognia należy pozostałe w piecu lub kuchni opalone kawałki koksu wyjąć, potłuc jeszcze raz, skropić obficie wodą i użyć powtórnie, sypać go po ścięnięciu z wody na rozpalony koks świeży.

Gdy tak postępuje się przy paleniu, z koksu pozostanie tylko popiół.

**Obława na Starem Mieście.**

(o) Wobec ustawicznego grasowania złodziei i paserów na Starem Mieście, w niedzielę d. 7 marca milicja obywatelska II dzielnicy dokonała tam zbiorowej obławy. Zaarrestowano i dostawiono do dzielnicę z górą 150 podejrzanych osób. Z tej liczby część, po sprawdzeniu dowodów osobistych,

zwolniono, pozostałych ujętych osadzono w areszcie.

Wśród połowu znajduje się kilku poszukiwanych złodziei i paserów.

**Za nieprzyjmowanie bonów.**

Milicjanci aresztowali w dniu wczorajszym wiele osób, które nie chciały przyjmować bonów po właściwym kursie, lecz żądały dopłaty do każdego rubla, 10 kop.

**Ukaranie 20 gospodarzy.**

Milicja obywatelska II dzielnicy ukarała 20 gospodarzy z ulicy Nowomiejskiej po 1 rb. grzywny każdego za niezamykanie sklepów wieczorem po godzinie 10.

**Za obrazę moralności.**

(o) Za zaczepienie kobiety na ulicy i namawianie do nierządu, a następnie pobicie jej, Sekcja rozpoznawczo-pojednawcza I dzielnicy skazała Wawrzyńca Miósgała na 5 dni obostrzonego aresztu.

**Za katowanie zwierząt.**

(o) Za katowanie i obciążanie odparzonego koala wyrokiem sądu milicyjnego skazano furmana Mendla Milgroma z ul. Piotrkowskiej Nr. 35 na zapłacenie 10 rubli grzywny.

**Szlakiem bandytów.**

(o) Okolicą Łodzi znów wstrząsnęła wieść o nowem podwójnem morderstwie, dokonanem we wsi Jagodnica - Złotna, gminy Rąbień, młodego małżeństwa Fuchs. Adam Fuchs 27 lat, wraz z 18 letnią żoną Heleną zamieszkał w Jagodnicy w domu swej teściowej, żołnierki Ogrodowczykowej, której mąż, żołnierz rezerwy armji rosyjskiej, został powołany przez mobilizację na wojnę.

W noc z soboty na niedzielę do drzwi domu Ogrodowczykowej zastukano, na pytanie, kto puka, usłyszano odpowiedź, iż listonosz z gminy Rąbień przynosi list z wojska do Ogrodowczyka. Adam Fuks poszedł otworzyć drzwi, ugodzony kulami rewolwerowymi, wystrzelonymi przez jednego bandytę, padł trupem na miejscu.

Na widok broczącego w kałuży krwi męża, młoda jego żona rzuciła się ku niemu, lecz natychmiast została przeszta kulami nielitościwego bandyty. Śmiertelnie ugodzona kobieta wybiegła na podwórze i wpadła do stajni, gdzie wyzionęła ducha.

Bandyta strzelił jeszcze kilkakrotnie do Ogrodowczykowej, raniąc ją w lewy bok i w nogę, poczem otworzył drzwi do piwnicy, dokąd wtrącił raną Ogrodowczykową, jej 17 letnią córkę i służącą, następnie piwnicę zamknął i drwi przywalił sprzętami. Uwzięzione kobiety stęsały nad sobą w izbie gospodarkę bandytów, którzy poszukiwali pieniędzy. Według odcisów rozmowy i stóp na śniegu bandytów było trzech.

Bandyci spodziewali się znaleźć większą ilość pieniędzy, jednakże zawiedli się w swych oczekiwaniach, bowiem Ogrodowczykowa pieniędzy w domu nie posiadała. Łupem bandytów stało się tylko 70 rubli, wydarte z kamizelki trupa Fuchsa.

Po splądrowaniu domu bandyci, porzucili swe ofiary na pastwę głodu, zamknięte w piwnicy i zbiegli. Rano sąsiedzi ze zgrozą znaleźli trupy zamordowanego małżeństwa i zwolnili z piwnicy uwięzione tam osoby. Dano znać natychmiast o morderstwie władzom, które przybyły na miejsce. Lekarz wojskowy opatrzył ranę Ogrodowczykowej i dokonał oględzin trupów, przyczem wyznaczono nagrodę za ujęcie morderców. Jak wskazują poszlaki, sprawcy mordu należą do poszlakowanej przez milicję łódzką i aleksandrowską szajki bandytów.

**Na tropie fałszerzy pieniędzy.**

(o) Milicja obywatelska zaarrestowała Uszera Pulwermachera z Szadku, który wydał żołnierzowi niemieckiemu fałszywą markę. Aresztowano również ulicznego handlarza Łuzera Zaudberga za wydanie fałszywych 2 marek przy zmianie bonów Bolesławowi Krędkowskiemu.

**Stróż złodziejem.**

(o) Przy ulicy Podrzecznej nr. 27 Milicja obywatelska zaarrestowała stróża tejże posesji, Niedzielskiego, oraz jego brata, Józefa, przyłapanych na gorącym uczynku oderwania zamku przy stajni Zyskinda Ickowicza oraz oskarżonych o dekonywanie systematycznych kradzieży.

**Kradzież stodoły.**

(c) Obywatele Zgierzza Walenty i Antoni Wacławscy zawiadomili milicję, że w tych dniach skradziono im część stodoły, znajdującej się w pobliżu cmentarza grzebalnego.

**Kradzieże.**

Z mieszkania Moszka Szyffera przy Starym rynku nr. 13 dokonano kradzieży garderoby i innych rzeczy na sumę 360 rb.

Przy ul. Wschodniej 2 z jatki Chajma Dimauta skradziono za 10 rb. mięsa.

**Odebrane łupy.**

Milicja obywatelska I dzielnicy wykryła przy ul. Kwiatkowskiego pod Nr. 8 w Radogoszczu w składzie Stanisława Doneya

sanki z 2 poduszkami skradzione, podczas bitwy łódzkiej u Mateusza Sowińskiego, administratora dóbr barona Juliana Heinza w Juljanowie. Taż milicja odebrała na ulicy ohtopakowi Władysławowi Lewandowskiemu kradzione futro.

**Aresztowania.**

Milicja obywatelska II dzielnicy zaarrestowała Łaję Moncarz z ul. Młynarskiej 17 za używanie fałszywych wag, oraz Gitlę Wajzman z ul. Jakóba 3, za kupno kradzionych rzeczy.

**Pożar.**

(o) Wczorał o godz. 10 i pół wiecz. zaalarmowano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej do pożaru przy ul. Piotrkowskiej nr. 16, gdzie w kominie zapaliły się sadze, a następnie poczał się już palić dach na domu, wychodzącym na ul. Południową nr. 5.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar ugaszono. Straty nieznaczne.

**Z Piotrkowa.**

Wobec tego, iż dozorca więzienni nie otrzymali już od 3-ch miesięcy żadnego wynagrodzenia i znajdują się w położeniu nader krytycznem, magistrat miejscowy łącznie z Komitetem Obywatelskim postanowił wypłacić dozorcóm część ich należności, jako zapomogę.

Komitet Obywatelski postanowił wynagradzać milicjantów za pełnioną przez nich służbę. Budżet miesięczny na utrzymanie milicji wynosi 240 rb.

Miejscowy Komitet Obywatelski zwrócił się do mieszkańców z odezwą, prosząc o przyjsie mu z pomocą w obecnej krytycznej chwili.

Jak donosi „Życie” piotrkowskie, wydała tamtejsza herbaciarnia Komitetu Obywatelskiego w czasie od 5 listopada r. z. do 1 lutego r. b. czyli w ciągu 3 miesięcy 87,442 szklanki herbaty, co stanowi przeciętnie blisko tysiąc szklanek dziennie.

Straż obywatelska zwraca pilną uwagę na wywóz z miasta produktów pierwszej potrzeby, dzięki czemu spekulanci obniżyli znacznie ceny; 30 protokółów, skierowanych do komisji sądowej, świadczy, że nie próżnowano w tym kierunku.

Komitet Obywatelski uzyskał od komendanta miejscowego rozkaz, aby wojsko nie zajmowało lokali szkółek elementarnych.

**Sekcja żywnościowa**

Komitetu obywatelskiego w Zgierzu wydała biednym w tygodniu ubiegłym 17 worków mąki żytniej i tyleż worków kaszy jęczmiennej, przedstawiających wartość 476 rb.

Wkrótce komitet zgierski zacznie opatrywać biednych także w sól, na brak której otrzymujący zapomogi narzekają stale. Na to komitet już teraz czyni zabiegi, aby na zbliżające się święta Wielkanocne opatrzyć ludność biedną w cukier. (c)

**Noworodek w beczce.**

W piątek ubiegły na Stępownie pod Zgierzem, w głębokiej beczce zakopanej w ziemię, a służącej do gaszenia wapna, znaleziono żywe jeszcze niemowlę płci żeńskiej z ranami tłuzonemi na głowie, zadanemi widocznie przez okrutną matkę. Dzieciną zaopiekowała się miejscowa akuszerka. Milicja zgierska, zawiadomiona o wypadku powyższym, wpadła już na trop wyrodnej matki.

**Epidemia ospy w okolicy.**

(c) W Zgierzu, oprócz tyfusu brzusz nego, na który zapadło dotąd około 20 osób, wybuchnęła w różnych dzielnicach miasta epidemia ospy. W ostatnich dniach skonstatowano ospę w 6 domach. Wobec tego i na skutek rozporządzenia władz odnosnych zarządzono w mieście masowe szczepienie ospy ochronnej tak dzieciom, jak i tym osobom dorosłym, które szczepieniu dotychczas nie podlegały lub zaniedbały wskazanego przez medycynę szczepienia ponownego. Dotąd felczerzy Opitz i Grünwald dokonali szczepienia u 600 osób i dzieci.

**Krwawa walka z rabusiami lasu.**

Onegdaj zawiadomiono milicję zgierską, że w majątku Rudonki, w gminie Łagiewniki, własności baronowej J. Zachertowej tłum wyrębuje las.

Przybyły niebawem do Rudonki liczny oddział milicji zastał w lesie mnóstwo kobiet i wyrostków oraz trzech mężczyzn braci: Józefa, Jana i Franciszka Borowskich, zamieszkałych w Jesionce, w gminie Łuźmierz.

Na wezwanie milicji większość kobiet i wyrostków las opuściła, reszta zaś, a w tej liczbie wszyscy trzej Borowscy, zajęli wobec milicjantów wyzywające stanowisko. Nie mając innego wyjścia milicjanci zaczęli tłum z lasu wypierać przemocą. Wówczas Józef Borowski rzucił się na milicjanta Maksymiljana Kwiecińskiego z hakiem żelaznym, służącym do łamania gałęzi i zadawać mu razy w głowę tak

**OBWIESZCZENIE.**

Mam powód zwrócić uwagę na to, że bicie bydła, świń, cielaków, skopów, kóz i koni, poza obrębem miejskiej rzeźni w obwodzie miasta Łodzi, jest zakazane.

Przewinienia surowo karane będą.

CesarSKO-Niemiecki Prezydent Policji.  
**v. Oppen.**

Łódź, 6 marca 1915 r.

**Rozporządzenie.**

I. Dla handlu drobnego mięsem w obwodzie miasta Łodzi następujące ceny najwyższe ustanawiam:

wolowina I. za f. polski	33 k. — 60 f.
„ II. „ „	30 — 54 „
„ koszerna „	36 — 66 „
„ połędwica „	44 — 80 „
cielęcina I. „ „	32 — 58 „
„ koszerna „	36 — 66 „
szkopowina I. „ „	32 — 58 „
„ koszerna „	36 — 66 „
wieprzowina I. „ „	50 — 90 „
„ II. „ „	47 — 86 „
łój wołowy „ „	50 — 90 „
okrasa „ „	72 — 130 „

II. Dotychczasowe ustanowienie cen towarów pod I wymienionych (rozporządzenia pana gubernatora z 20 stycznia 1915) przestaje obowiązywać.

III. Niniejsze rozporządzenie obowiązywać będzie z dniem publikacji.

CesarSKO Niemiecki Prezydent Policji. **v. Oppen.**

Łódź 6 marca 1915.

**Rozporządzenie.**

Za zgodą pana naczelnego dowódcy postanawiam:

I. Dotychczasowy kurs przymusowy 80 fenigów za austriackie korony w obwodzie Łodzi i ziemskim powiecie łódzkim znosi się.

II. Niemieckie publiczne kasy aż do dalszego rozporządzenia przyjmują i wypłacają austriackie korony po 78 fenigów.

Łódź, 7 marca 1915.

CesarSKO-Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

**Morderstwo.**

**Wyznaczenie nagrody.**

Po 500 marek nagrody otrzyma ten, kto mi poda nazwiska tych osób, które

- 1) 5 marca b. r. zamordowały około 8 godzin wieczorem żonę gospodarza Marjanę Maćkowiak z Szatonji pod Aleksandrowem.
- 2) w noc z 6 na 7 marca b. r. około 10 i pół zamordowały małżonków Fuchs z Jagodnicy.

Tę samą nagrodę otrzyma ten, kto mi wskaże tak ważne szczegóły, że za ich pomocą schwytanie, aresztowanie i osądzenie winowajców nastąpi.

Łódź, 8 marca 1915.

CesarSKO Niemiecki Prezydent Policji.

silne, iż ten zalał się krwią i padł nieprzytomny; wkrótce walka przybrała charakter jeszcze groźniejszy, gdyż błysnęły siekiery, a milicjanci zaczęli strzelać z rewolwerów.

Sposzony tłum rozbiegł się za wyjątkiem Borowskich, którzy jeszcze nie opuszczali stanowiska.

W rezultacie wszystkich przywódców wyrąbu lasu aresztowano. Józef Borowski został lekko postrzelony w lewe biodro.

Stan zdrowia milicjanta Kwiecińskiego jest ciężki, gdyż odniósł on cztery głębokie rany, mogące spowodować groźne następstwa.



### Z ostatniej chwili.

#### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 8 marca. W trwających dotychczas walkach w Polsce rosyjskiej, osiągnęliśmy wielokrotnie korzyści.

Wyparliśmy nieprzyjaciela z wielu naprzód wysuniętych punktów oparcia i linii strzeleckich, zadając mu ciężkie straty. Także skutecznym był krótki atak wojsk naszych na froncie w Galicji zachodniej, gdzie w okolicy pod Gorlicami przerwaliśmy części nieprzyjacielskiej linii strzeleckiej i po krwawej walce zajęliśmy pewną miejscowość. Wielu oficerów i przeszło 500 żołnierzy wzięliśmy do niewoli.

W Karpatach toczą się zacięte walki.

W okolicy Łupkowa rosjanie wykonali wczoraj atak z wielkimi siłami. Przez uzupełnienie nowych posiłków, nieprzyjaciel odnawiał zupełnie przetrzebione szeregi i pędził je wszelkimi sposobami naprzód. Atak ten, pomimo ciężkich strat, trzykrotnie docierał prawie aż do naszych pozycji. Za każdym razem rozbił się ostatni wysiłek rosjan przed naszą linią przeszkód, wśród okropnych strat, setki zabitych leżą przed pozycjami.

W innej części frontu walk przeszły wojska nasze, po odparciu rosyjskiego ataku, niespodziewanie do ataku. Zdobyły dotychczas, silnie obsadzone przez rosjan, wierzchołek i wzięły na nowo do niewoli 10 oficerów i 700 żołnierzy.

Także na sąsiadującej wyniosłości wzięliśmy 1000 rosjan do niewoli.

W Galicji południowo-wschodniej kawalerja nieprzyjacielska, usiłująca odciąć jedno skrzydło naszych pozycji, poniosła dotkliwą porażkę.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Höfer  
feldmarszałek-lejtnant.

#### Grecja a Konstantynopol.

Mocarstwa trójporozumienia zażądały podobno od greckiego prezesa ministrów Venizelosa, aby Grecja wysłała 100 tysięczną armję przeciwko Dardanelom. Venizelos żądanie to odrzucił, wskazując na niepewne stanowisko Bułgarii.

„N. Züricher Ztg.“ dowiaduje się z Patras: W całej Grecji panuje przekonanie, że nikt inny jak Konstanty nie może wkroczyć do Konstantynopola. Grecy zgodziliby się bardzo chętnie na wydarcie Konstantynopola odwiecznemu wrogowi tureckiemu, ale nieznośną byłaby dla nich myśl, że miasto może stać się własnością kogoś innego, zamiast potomków narodu, który je założył.

Zapowiedziane w Rzymie natychmiastowe wystąpienie zbrojne Grecji na rzecz trójporozumienia dotychczas nie nastąpiło. W rzymskich kołach dyplomatycznych sądzą, że Ateny pozostaną spokojne. Część prasy ateńskiej domaga się nawet wystąpienia przeciwko trójporozumieniu, aby przeszkodzić usadowieniu się Rosji w Konstantynopolu.

Ze źródeł rosyjskich pochodzi wiadomość, że Grecji obiecano wylajet Smyrnański za pomoc zbrojną przeciwko

Turcji na półwyspie Gallipoli. Grecja odpowiedziała jednak, że zachowa neutralność. Rosja pragnęłaby popchnąć Grecję przeciwko Bułgarii, aby zmusić Bułgarię do stanowczej decyzji.

### Rozmaitości.

#### Kapok.

Admiralija angielska zaprowadziła dla wszystkich oficerów i marynarzy na statkach wojennych kamizelki z kapoku, ratujące przed utonięciem. Kapok jest to substancja włóknista, wydobywana z powłoki strączków bawełnianych. Posiada tę własność, że utrzymuje nad wodą znaczny stosunkowo ciężar, przy małej objętości. Pół kilograma kapoku wystarcza, aby zapobiedz utonięciu człowieka. Kamizelki są

z grubej materji bawełnianej, a jako podszewka służy kapok, rozłożony tak, aby zwłaszcza głowa utrzymywała się nad powierzchnią wód.

#### Tum koloński a wojna.

Pisma angielskie twierdziły niejednokrotnie, że na tamie kolońskim umieszczono karabiny maszynowe do ostrzeliwania lotników angielskich. Kapitała metropolitalna kolońska stwierdza w „Kölnische Volkszeitung“, że na wieżach tuma nie było nigdy broni i że wiadomości te są zmyślone.

#### Z humorystki wojennej

Pewna kobieta chciała wystać mężowi swemu, znajdującemu się na polu walki, ciepłe spodnie. Urzędnik pocztowy paczki jednak przyjąć nie chciał, bo przekraczała wagę przepisaną. Zadumała się kobieta i ze smutkiem poszła do domu. Po niedługim czasie wraca znowu na pocztę. Urzędnik popatrzył na nią i pyta: — Znowu tu jesteście? — A jużci... — i oddaje dwie paczki

i mówi półgłosem jakby sama do siebie. — Rozciągam portki na poły, to sobie tam zeszyje, dwie igły i nici też włożyłam...

### Kalendarzyk.

DZIŚ: św Franciszka R.  
JUTRO: 40 męczenników.  
TEATR SCALA. Dziś przedstawienie amatorskie na rzecz kursów dla analfabetów. Odegrana będzie „Szkoła“, sztuka w 4-ach aktach Z. Kaweckiego. Początek o godz. 8 i pół po poł.  
TEATR WIELKI. Jutro 2-gi Koncert symfoniczny.  
ZEBRANIA. Dziś zebranie rzemieślników w Domu Ludowym (Przejazd 34.)  
Dziś zebranie delegatów robotniczych od kas chorych i Związków Zawodowych w lokalu biura pośrednictwa pracy (Spacerowa 21.)  
Jutro zebranie właścicieli nieruchomości.  
KINEMATOGRAFY „Casino“ i „Odeon“. Dziś zmiana programu.  
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4-6, w niedzielę od godz. 11-ej-1-ej.

**Konstantynowska 16. TEATR WIELKI. Konstantynowska 16.**  
**ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA. 2-gi Wielki Koncert Symfoniczny**  
Jutro d. 10 Marca 1915 r., o g. 8 wiecz. odbędzie się pod dyrekcją prof. **Tadeusza Mazurkiewicza** przy udziale solistki p. **Heleny Wołkowiczówny** (skrzypce).  
Bilety u **Friedberga i Kotza**, Piotrkowska 90. **Szczegóły w afiszach.**

**Nakład na wyczerpaniu!**  
Pozostała tylko niewielka ilość egzempl. dziełka Dr. med. K. J. Drekslera p. t. **JAK UCHRONIĆ SIĘ OD CIĄŻY**  
Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami.  
**Niezbędna książka dla każdego małżeństwa**  
Cena kop. 40.  
Składy główne w księgarniach: Adolfa Słomnickiego ul. Piotrkowska 24 Alfreda Straucha Dzielnia 16 oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 466

**CASINO** | **Dziś 5 SERJA WOJNY.**  
ponadto  
**Nowy pierwszorzędny program.**

**ROZKŁAD JAZDY**  
na liniach kolejowych:  
**ŁÓDŹ (dw. Kaliski) — ŁÓWICZ (dworzec północny) — ALEKSANDRÓW**  
**ŁÓDŹ (dw. kaliski) — SKALMIERZYCE**  
**PIOTRKÓW — SOSNOWIEC W. W. i**  
**HERBY PRUSKIE — CZĘSTOCHOWA — WŁOSZCZOWA.**  
Ważne od dnia 8-go marca 1915.  
Czas od godz. 6<sup>00</sup> wieczór do godz. 5<sup>00</sup> z rana oznaczony jest przez podkreślenie liczb minutowych.

Łódź (Dw. kal.) — Łowicz (Dw. półn.) — Aleksandrów			Aleksandrów — Łowicz półn. — Łódź (Dw. kal.)		
Łódź	odchodzi	646	Aleksandrów	odchodzi	650
Zgierz	przychodzi	714	Wrocławek	przychodzi	812
	odchodzi	721		odchodzi	820
Stryków	"	817	Kutno	przychodzi	1011
Główno	"	843		odchodzi	1040
Łowicz (dw. połud.)	"	955	Łowicz (dw. półn.)	przychodzi	1203
(dw. półn.)	przychodzi	1002		odchodzi	1211
	odchodzi	1012	(dw. połud.)	odchodzi	1220
Kutno	przychodzi	1139	Główno	"	143
	odchodzi	1214	Stryków	"	2'6
Wrocławek	przychodzi	218	Zgierz	przychodzi	309
	odchodzi	227		odchodzi	316
Aleksandrów	przychodzi	346	Łódź	przychodzi	344

Łódź (Dw. kal.) — Skalmierzyce			Skalmierzyce — Łódź (Dw. kal.)		
Łódź	odchodzi	754	Skalmierzyce	odchodzi	1144
Pabjanice	przychodzi	826	Kalisz	przychodzi	1200
	odchodzi	855		odchodzi	1235
Łask	przychodzi	959	Opatówek	przychodzi	115
	odchodzi	1000		odchodzi	118
Zduńska Wola	"	102	Sieradz	przychodzi	256
Sieradz	przychodzi	1126		odchodzi	228
	odchodzi	1200	Zduńska Wola	przychodzi	429
Opatówek	przychodzi	204	Łask	przychodzi	455
	odchodzi	224		odchodzi	508
Kalisz	przychodzi	321	Pabjanice	przychodzi	553
	odchodzi	402		odchodzi	600
Skalmierzyce	przychodzi	418	Łódź	przychodzi	656

Piotrków — Sosnowiec W. W.			Sosnowiec W. W. — Piotrków		
Piotrków	odchodzi	402	Sosnowiec W. W.	odchodzi	802
Nowo-Radomsk	przychodzi	567	Będzin	"	813
	odchodzi	603	Dąbrowa	"	828
Częstochowa M.	przychodzi	834	Ząbkowice	"	850
	odchodzi	833	Myszków	przychodzi	1022
Myszków	przychodzi	1008	Częstochowa M.	przychodzi	1151
Ząbkowice	"	1149		odchodzi	1206
Dąbrowa	"	1208	Nowo-Radomsk	przychodzi	155
Będzin	"	1224		odchodzi	205
Sosnowiec W. W.	przychodzi	1234	Piotrków	przychodzi	400

Herby Prus. — Częstoch. M. — Włoszczowa. — Włoszczowa — Częstoch. M. — Herby Prus.											
— 8	1145	445	850	odchodzi	Herby pruskie	przychodzi	633	1127	130	433	—
— 914	1208	508	914	"	Ostrowo przy ros. Herbach	odchodzi	613	1107	110	413	—
— 941	1236	536	941	przychodzi	Częstochowa Miasto	przychodzi	538	1038	1238	338	—
747	—	—	—	odchodzi							630
838	—	—	—	"	Olsztyn	"					537
912	—	—	—	"	Złoty Potok	"					509
950	—	—	—	"	Koniecpol	"					408
1019	—	—	—	"	Sielisławice	"					322
1045	—	—	—	przychodzi	Włoszczowa	"					257

**Zamiast herbaty**  
**pijcie Kawę Zdrowia „Sanitas“**  
bez kofeiny!  
dozwolona przez Urząd Lekarski za № 2625.  
Nadaje się do picia bez cykorii i mleka.  
Zaleca się szczególnie jako wzmacniająca napój dla nerwowych i słabowitych.  
Cena 1 funt 90 k., pół funta 50 k.  
Do nabycia u H. Neumana, Widzewska 86.  
Dla członków Stow. Prac. handl. — rabat.

**BIURO REDAGOWANIA PROŚB I PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE.**  
**„VERITAS“**  
w ŁÓDZI, ulica Średnia 5, II p.  
Redaguje wszelkie prośby: do Milicji, Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej, Sekcji Frawnej i Władz Wojskowych.  
Biuro czynne codziennie od 10 r. do 6 w.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Ulica Południowa № 2.  
róg Piotrkowskiej. Telef. n. 18-59  
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, mocznikowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606“ — 914 (wśródziny). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampa) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**CZYTELNIWA NOWOŚCI**  
ul. Dzielna № 18  
: poleca wielki wybór książek :  
polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**„ALA“** eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie.  
Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

**„ALA“** poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

Cygara, tytonie, papierosy, gilzy i machorkę tania można dostać u **Hermana, Piotrkowska 35 m. 33.** 3139

Dwa wozy do sprzedania, większy i mniejszy i chomonto. **Widzewska 185.**

**Kupię rogi jeleni, rogaczy, łosiów, kozie i t. p.** Oferty piśmiennie do „Gaz. Łódzkiej“ pod cyfrą 1111.

**Resztki na ubrania damskie, męskie i dziecinne, a także palta tania do sprzedania.** **Piotrkowska 34, front II p.** 8151-10

Wyjeżdżam za granicę, załatwiam korespondencje. Listy proszę składać w komendanturze dla „Czajkowskiego“.